

Adam Lizakowski

Noblista i jego pieśń, czyli Mr. Tambourine Man, Boba Dylana

O czym jest utwór pt. *Mr. Tambourine Man*? Tego tak naprawdę nikt nie wie, nawet sam jej autor Bob Dylan mówi o tej piosence dość enigmatycznie. W magazynie Rolling Stones znajdujemy takie oto wyjaśnienie: „Wielu słuchaczy Boba Dylana zakładała, że piosenka była o doświadczeniach z narkotykami. Piosenka *Tambouryn Człowiek* jest o czarach, a jej tytułowy bohater zabiera autora tekstu w podróż po egzotyczno-poetyckim krajozrazie. Ale w 1985 roku, Dylan twierdził, że był zainspirowany przez Bruce Langhorne, muzyka ludowego, który towarzyszył mu na gitarze podczas nagrywania tego utworu. *Miał on gigantyczny tamburyn* – Dylan wspominał. *Był on tak wielki jak koło auta. Grał na nim i ta wizja jego grającego na tym tamburynie prostu utkwiała w mojej głowie.* (1)

Wizja, wizja, ale jednak to nie wyjaśnia kim był pan Tamburyn. Czy był handlarzem narkotyków, czy jest to tylko metafora wymyślona przez niego? Wersji tej zaprzecza sam Dylan. (Trudno, aby to potwierdził). Jednak spora część biografów i badaczy twórczości Dylana wierzy mu z przymrużeniem oka. Oczywiście są i tacy co stanowczo upierają się za narkotykami. Trzecia i czwarta zwrotka utworu, (bardzo surrealistyczne) mają być tego dowodem. Generalnie można powiedzieć, że piosenka jest o człowieku, który poszukuje przewodnika może nawet duchowego, kogoś, komu można zaufać i pójść za nim. Jest rozpacz a zarazem pragnienie znalezienia takiego kogoś jest to uwypuklone w każdej zwrotce. Na przykład: 1. zwrotka, I have no one to meet. 2. zwrotka, I'm ready to go anywhere. 3. zwrotka, I wouldn't pay it any mind. 4. zwrotka, Let me forget about today until tomorrow.

Podmiot liryczny tego utworu cierpi, jest mu źle i jest gotów w każdej chwili rzucić wszystko i pójść za Panem Tambourine Człowiekiem nawet na koniec świata, dlatego refren odgrywa tak ważną rolę w tym utworze, w nim jest odpowiedź; I'll come following you, pójdę za tobą.

Hipotez jest wiele i to bardzo różniących się od siebie.

Otóż jedna z nich mówi, że Pan Tambourine, to nic innego niż grecka Muza, która przybrała postać mężczyzny, Muza, natchnienie, która zainspirowała Dylana do napisania tej piosenki. Jest ona bardzo

rytmiczna i melodyjna, łatwo wpada w ucho. I to melodia natchnęła Dylana do napisania, a przede wszystkim skomponowania muzycznie tego utworu, bo dla 24-letniego artysty muzyka była ważniejsza niż słowa.

Być może Pan Tambourine, to nikt inny niż sam Jezus Chrystus, bo i takie są interpretacje tego utworu. Jest też inna wersja i to nie jest przypadkowa, że *Mr. Tambourine Man* to podobno określenie człowieka prowadzącego procesje pogrzebowe w Nowym Orleanie. Jest to kapelmistrz, co prowadzi orkiestrę tuż za trumną umarłego. Pogrzeb taki jest bardzo głośny, muzyczny, jazzowy, w niczym nie przypomina europejskie pogrzeby. Jest radosny, suto zakrapiany alkoholem i jedzeniem nad grobem zmarłego. Miałem okazję uczestniczyć osobiście w takim pogrzebie poety Boba Kaufmana zwanego „black American Rimbaud” w styczniu 1986 roku w San Francisco, w dzielnicy North Beach. Jest jeszcze jedna wersja, która mówi, że Dylan był w Nowym Orleanie podczas festiwalu, parady, podobnego do karnawału w Rio de Janeiro, który w Orleanie nazywa się Mardi Gras. Na ten festiwal przebywa mnóstwo turystów z całego świata.

Omówienie utworu

Utwór *Mr. Tambourine Man* składa się z czterech zwrotek i różnych długości i ilości wersów oraz pięciu powtórzeń refrenu. Pisany jest długimi wersami, z licznymi przerzutniami, metaforami i porównaniami, a niespodziewanie rozpoczyna się refrenem, który jest pewnego rodzaju prośbą, i chociaż podmiot liryczny nie używa słowa *please* (proszę) to jest jednak prośba:

*Hej! Panie Tambourine zagraj mi swoją pieśń
Nie jestem śpiący ani marzący, nigdzie się nie
wybieram*

*Hej! Panie Tambourine zagraj mi swoją pieśń
W ten buczący, brzęczący poranek pójdę z tobą
Dokąd podmiot liryczny chce iść z panem
Tambourine
człowiekiem, tego jeszcze nie wiemy.* (2)

Pierwsza zwrotka na sześć wersów

W tej zwrotce są bardzo widoczne poetycko-katastroficzne krajobrazy:

*Chociaż wiem, że o zmierzchu wszystko obróci
się w proch
zniknie jak zdmuchnięty z dłoni pył
Oślepi mnie, ale ja będę żył, nie jestem śpioch.
Moje zmartwienia dziwią mnie, krępują tym me
nogi*

*Żaden człowiek nie jest mi drogi
A stare zapuszczone ulice nie napawają
optylizmem.*

Charakterystyczne jest to, że podmiot liryczny raz po raz podkreśla to, że nie ma gdzie się podziać (there is no place I'm going to), także, daje nam do zrozumienia, że nie ma przyjaciół, że nikt na niego nie czeka (I have no one to meet). Paradoxs polega na tym, że melodia piosenki jest skoczna, wesoła, taneczna, a słowa jakby zaprzeczały nutom, bo są smutne, katastroficzne wymarłe lub umarłe dla marzeń (And the ancient empty street's too dead for dreaming).

Druga zwrotka na siedem wersów

W drugiej zwrotce już wyraźnie prosi się, aby *Mr. Tambourine Man* zabrał go ze sobą w podróż statkiem. Tutaj badacze twórczości poety z Minnesoty dopatrują się wpływu twórczości wielkiego francuskiego poety mrocznego, a zarazem wizyjnego symbolizmu Artura Rimbauda.

*Weź mnie z sobą w magiczną podróż statkiem
widmo
Moje sensory pozbawiano czucia, moje ręce bez
wycucia
Palce u stóp zdrętwiały, tylko obcasy butów
by wędrowały*

Fragment „your magic swirling ship” przetłumaczyłem jako „magiczna podróż statkiem”, chociaż Dylan pisze: „magic swirlin' ship” – wirujący, zwariowany statek.

Trzecia zwrotka na siedem wersów

W tej zwrotce po raz pierwszy podmiot liryczny zwraca się bezpośrednio do pana Tambouryna poprzez słowa „you might hear”. Następuje zamiana „I” na „you” czyli „ja” na „ty”.

Tutaj następuje wyraźny zwrot z osoby pierwszej do drugiej. W zwrotce tej Dylan też użył pięknej metafory „the sky there are no fences facin”, niebem, co nie jest ogrodzone płotem.